

CHLEB ŻYWOTA

Biuletyn o wierze nowoapostolskiej



Rok XXIX

Lipiec - Sierpień 2013

Nr 4

Co służy pokojowi

*„A gdy [Jezus] się przybliżył, ujrawszy miasto, zapłakał nad nim, mówiąc:
Gdybyś i ty poznało w tym to dniu, co służy ku pokojowi”.*

Ew. Łukasza 19, 41. 42

Kiedy Pan przybył do Jerozolimy, widział mający nastąpić upadek miasta; wskazał na zburzenie miasta przez Rzymian w roku 70 n.e. Według tekstu pierwotnego Pan nie tylko ronił łzy, ale donośnie szlochał.

Zachowanie mieszkańców Jerozolimy nie było dla Pana obojętne. On płakał z powodu nich! To uwidacznia, jak bardzo był Pan poruszony.

Kiedy zajmujemy się tamtym światem i mamy świadomość, jaka jest tam wielka niedola, wtenczas odczuwamy głębokie poruszenie. Oczywiście nie chodzi o to, żeby zewnątrznie uwidaczniać nasze odczucia; decydujące jest nasze wewnętrzne współczucie! W ten sposób spójrzmy na słowa Jezusa, które objawiają Jego miłość: „Gdybyś i ty poznało w tym to dniu, co służy ku pokojowi”! Mowa tu jest o określonym czasie, o określonym dniu. Niechby dusze na tamtym świecie wykorzystywały czas łaski i udostępnienia zbawienia przez Boga. Do tego czasu zaliczają się też nabożeństwa dla umarłych. Dlatego też wołamy: Zwróćcie się bez ociągania do Pana!

W słowie biblijnym jest mowa: „*co służy ku pokojowi*”. Pokój przy tym należy rozumieć szeroko i oznacza proponowane zbawienie. Naszym życzeniem i pragnieniem jest, żeby niezabawione dusze w wieczności mogły poznać, co służy pokojowi. Zatem wstawiamy się za nimi w naszych modlitwach.

Co w owym czasie służyło ludziom do zbawienia i pokoju? Na pewno nie chodziło Panu o te czy inne sposoby złego zachowania, lecz o zasadnicze nastawienie. Pokojowi służyło i służy:

- przyjęcie Pana jako Syna Bożego,
- konsekwentne trwanie przy Nim we wszelkich sytuacjach,
- pokorne uniżanie się przed Bogiem,
- naśladowanie Chrystusa.

Kiedy pamiętamy o duszach z tamtego świata, wtedy do zaznania pokoju ważne są te same sprawy. Naśladownictwo według dzisiejszego zrozumienia oznacza, żeby przyswoić sobie cechy usposobienia Pana. Dla dusz z tamtego świata szczególne znaczenie przy tym ma gotowość do pojednania, której wzorem jest Pan. On nie potępiał tych, którzy sprawiali mu cierpienie.

Jeśli przykładowo myślimy o nienarodzonych dzieciach, czy też o tych, którzy w wyniku przemocy zostali wyrwani z życia, wtenczas uświadamiamy sobie, że nie tak łatwo jest wykazać gotowość do pojednania. Nasze wstawiennictwo w modlitwie ma być dla wszystkich pomocą pod tym względem!

Zjednoczeni z Panem

„Gdyż sam Pan na dany rozkaz, na głos archaniola i trąby Bożej zstąpi z nieba; wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie, potem my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nimi porwani będziemy w obłokach w powietrze, na spotkanie Pana; i tak zawsze będziemy z Panem. Przeto pocieszajcie się nawzajem tymi słowy”.

1. Tesaloniczan 4, 16-18

Ponowne przyjście Chrystusa było ważnym elementem wiary pierwszych chrześcijan. Śmierć członków zboru doprowadziła do irytacji i pytań, na które Apostoł Paweł daje odpowiedź w 1. Liście do Tesaloniczan. Wypowiedź „*wszyscy będziemy przemienieni*” z 1. Koryntian 15,

51 dotyczy zarówno żyjących, jak i umarłych. Z tego wynika, że umarli również przeżyją przemienienie, które przez Apostoła Pawła nazwane jest zmartwychwstaniem.

Apostoł Paweł w słowie biblijnym opisuje chwilę ponownego przyjścia Chrystusa. (por. werset 16) Przedstawione wydarzenia, zmartwychwstanie umarłych w Chrystusie i ich zabranie wraz z żyjącymi wierzącymi do Pana jest centralnym elementem naszej nadziei na przyszłość i pozwala nam z tęsknotą czekać na dzień Pana.

Aby umarli zmartwychwstali, a żyjący zostali przemienieni, należy prowadzić życie z Chrystusem, a to oznacza:

- wierzyć w Jezusa Chrystusa, (por. Ew. Jana 11, 25)
- być nowonarodzonym z wody i z Ducha, (por. Ew. Jana 3, 5)
- pozostać we wspólnocie świętej wieczerzy, (por. Ew. Jana 6, 54)
- naśladować Jezusa Chrystusa, (por. Ew. Jana 12, 26)
- czujnie czekać na ponowne przyjście Chrystusa. (por. Ew. Jana 14, 3)

Żyjący, którzy oczekują ponownego przyjścia Chrystusa, mają nadzieję na to, że wypełni się przy nich obietnica: *„Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy będziemy przemienieni”*. (por. 1. Koryntian 15, 51) W dniu Pana najpiękniejsze będzie, że żyjący nie zaznają śmierci, ale dostąpią przemienienia. Przeżywamy jednak, że dzień w dzień odchodzą z tej ziemi ludzie i wierni, co wywołuje smutek i cierpienie u tych, którzy pozostają. Dla wierzących jednakże objawia się wspaniałe źródło pocieszenia, a mianowicie nadzieja na zmartwychwstanie.

W 1. Tesaloniczan 4, 16 jest mowa o zmarłych, *„którzy umarli w Chrystusie”*. To są dusze, które zostały na nowo narodzone z wody i z Ducha oraz poważnie starały się żyć w wierze. Wspólnota z Panem, do której dostąpili za swego życia ziemskiego poprzez święty chrzest wodny i święte pieczętowanie, a którą pielęgowali poprzez świętą wieczerzę, istnieje dalej po śmierci. Należą wraz z wierzącymi na ziemi do Kościoła Pana i znajdują się w stanie sprawiedliwości przed Bogiem. Dla tych dusz przygotowanie się na ponowne przyjście Chrystusa było centralnym elementem ich ziemskiego życia, a tęsknota za tą chwilą napędza ich też na tamtym świecie. Są i pozostają związani z Panem, doświadczają bezpieczeństwa i pokoju. Ci, którzy umarli w Chrystusie, zmartwychwstaną. (por. 1. Tesaloniczan 4, 14) Oni nie tylko będą zjednoczeni z tymi żyjącymi w Chrystusie, ale będą *„razem z nimi porwani”* i już zawsze będą z Panem. Tą pewnością naprawdę możemy się wzajemnie pocieszać. Pamiętajmy o celu wiary, *„zbawieniu dusz”*. (por. 1. Piotra

1, 8. 9) W dniu Pana radość z ponownego zobaczenia będzie nie do opisania.

Wielka też będzie radość, kiedy będziemy mogli rozpoznać owoce modlitw i pracy wykonywanej z miłości do niezabawionych zmarłych; również tych, którzy na tamtym świecie doświadczyli nowonarodzenia z wody i z Duchą, a których dotyczy ta sama obietnica co umarłych w Chrystusie. Ci, którzy na tamtym świecie staną się dziećmi Bożymi, według naszego poznania, są równi stanem tym, którzy umarli w Chrystusie, chociaż nie mogli tak praktykować naśladownictwa Chrystusa, jak ci żyjący. *„W tym celu bowiem i umarłym głoszona była ewangelia, aby w ciele osądzeni zostali na sposób ludzki, ale w duchu żyli na sposób Boży”*, czytamy w 1. Piotra 4, 6.

Naszym staraniem jest, z wdzięczności za otrzymaną od Boga obietnicę, prowadzić życie w sensie i usposobieniu Chrystusa, tak żeby wypełniły się przy nas słowa z Listu do Rzymian 14, 8. 9; *„Przeto czy żyjemy, czy umieramy, Pańscy jesteście. Na to bowiem Chrystus umarł i ożył, aby i nad umarłymi i nad żywymi panować”*.

Dział duszpasterski dla dzieci

Biskupi piszą do dzieci:

W ramach cyklu listów biskupich tym razem zapoznamy się z tym, co pisze biskup Ralph Wittich z Niemiec.

Miłe dzieci,

czy chętnie bierzecie udział w uroczystościach? Ja też. Szczególnie w rodzinie z krewnymi i przyjaciółmi. Aby przybyć na uroczystość, goście niekiedy muszą pokonać daleką drogę. Niektórzy nie widzieli się od dłuższego czasu i cieszą się, że na uroczystości znowu się zobaczą. Wówczas się świętuje, śmieje, opowiada, je i pije. Ktoś zawsze robi zdjęcia. To jest trochę denerwujące, ale gdy później ogląda się te zdjęcia, jest się zadowolonym, że ma się pamiątkę z danej uroczystości. Później nadchodzi ten moment, kiedy trzeba się pożegnać i wrócić do domu. Mimo, że radośnie się świętowało, to przy pożegnaniu jest się trochę smutnym, gdyż może znowu nie będzie się dłuższy czas widziało. Mówi się wtedy: Pięknie było być z wami. Taką uroczystość chce się

zachować w pamięci i dobrze wspominać. Niekiedy goście otrzymują też prezent na pamiątkę. Ściska się i obejmuje, i mówi: „do zobaczenia!”, a to znaczy, że wszyscy chcą się znowu kiedyś spotkać i już teraz cieszą się na kolejne spotkanie.

Pan Jezus także chętnie przebywał z ludźmi. Przy tym często mówił ważne rzeczy. Jego uczniowie zapamiętywali Jego słowa i opowiadali je innym. W Biblii jest napisane, że pewnego razu Pan Jezus był na pewnej uroczystości ze swoimi uczniami, których nazywał apostołami. Wszyscy cieszyli się, że mogą być z Panem Jezusem. Dzisiaj można powiedzieć, że mieli wspólnotę. Niestety w tamtych czasach nie robiono zdjęć. Naturalnie oni także coś jedli i pili, między innymi pieczeń z baranka, a do tego chleb i wino. Wtenczas Pan Jezus jednak do nich powiedział, że wkrótce musi się z nimi pożegnać. Pokazał im też jeszcze, jak mają obchodzić tę uroczystość – uroczystość świętej wieczerzy, gdy Jego już nie będzie wśród nich. W tym celu wziął chleb i wino oraz podziękował za te dary miłemu Bogu. Poprzez tę uroczystość mieli zachować Jego w pamięci: *„...to czyńcie na pamiątkę moją”*. (Ew. Łukasza 22, 19)

Czy poznajecie te słowa? Słyszymy je na każdym nabożeństwie, gdy obchodzimy uroczystość świętej wieczerzy, tak jak Pan Jezus pokazał to swoim uczniom. Zwróćcie kiedyś szczególną uwagę, gdy kapłan będzie wymawiał te słowa. Uroczystość świętej wieczerzy powinniśmy obchodzić jak święto. To znaczy, że możemy się cieszyć, że wspólnie z braćmi i siostrami ją obchodzimy w Kościele, jak święto rodzinne. Gdy otrzymujemy i spożywamy chleb i wino w formie hostii z trzema czerwonymi kroplami wina, to pomyślmy, że w tym momencie Pan Jezus jest z nami; wprawdzie niewidzialny, ale jednak jest. To jest podarunek.

Przy pożegnaniu Pan Jezus powiedział do swoich uczniów, co prawda nie dosłownie „do zobaczenia”, ale że przyjdzie ponownie. Wtedy uczniowie nie byli już tacy smutni. O tym także przypominamy sobie podczas uroczystości świętej wieczerzy, ponieważ bardzo się cieszymy, że Pan Jezus przyjdzie ponownie. Wtedy już nie będziemy smutni, bo będziemy świętować z Nim wielką uroczystość w niebie.

Ralph Wittich

Biskup Ralph Wittich działa u boku apostoła Rolfa Wosnitzki w Turyngii, w Niemczech. Tam obsługuje duszpastersko około 900 dzieci w 72 zborach w okręgach: Erfurt, Gera, Gotha, Halle, Meiningen i Plauen.

Chleb szczęścia

Hankur, chłopiec z Keflavik w Islandii, w czasie ferii opuścił swój dom rodzinny i udał się w daleką podróż, żeby szukać chleba szczęścia. Jednak w jakiegokolwiek piekarni, w jakimkolwiek kraju na świecie pytał, nikt nie znał chleba szczęścia. Nikt nawet nie wiedział o chlebie szczęścia. Nikt nie potrafił odpowiedzieć na jego pytanie. Chłopiec był tym bardzo zmartwiony. Wtedy to na ulicy pojawiła się dziewczynka i spojrzęła na niego. „Wyglądasz na głodnego! – zawołała do chłopca – proszę, nie mam co prawda dużo, ale chętnie się z tobą podzielę”. Zanim Hankur zdołał cokolwiek odpowiedzieć, miał w ręku kawałek chleba.

Natychmiast zniknął jego smutek i to tak zupełnie, jakby go wcześniej w ogóle nie było. „Przecież to jest chleb szczęścia!” – zawołał – „Ty masz chleb szczęścia! Skąd go masz?”.

„To jest chleb, który dzisiaj rano upiekła moja mama. Dała mi kawałek na wypadek, gdy zgłodnieję. A ja pomyślałam, że ty jesteś głodny i dlatego się z tobą podzieliłam”.

„To wszystko?” – zapytał Hankur – „To nie jest jakiś szczególny chleb?” „Nie, to jest zwyczajny chleb, jak każdy inny” – odpowiedziała z uśmiechem dziewczynka.

Wtedy chłopiec zrozumiał, że wszystko, czym się chętnie dzielimy z innymi, staje się chlebem szczęścia.



Apostołowie piszą do młodzieży:

W ramach cyklu listów apostoelskich tym razem zapoznamy się z tym, co pisze apostoł Hans Jürgen Berndt z Niemiec.

Czy każdy może żyć według własnych poglądów?

To wyraziste i dobitne powiedzenie: „Każdy może żyć według własnych poglądów” zapewne zna wiele osób. Wypowiedział je pruski król Fryderyk II, zwany też „Fryderykiem II Wielkim” bądź złośliwie „Starym Frycem”. Urodził się przed 300 laty, 24 stycznia 1712 roku w Berlinie, a zmarł w wieku 74 lat w Poczdamie w pałacu Sanssouci.

Już za życia będąc legendą, Fryderyk II kształtował historię Europy XVIII wieku. Był pełnym sprzeczności mężem stanu.

Do swoich szóstych urodzin wzrastał pod opieką francuskojęzycznej opiekunki Madame de Rocouille. Na jego dalsze wychowanie miał wpływ jego bardzo srogi ojciec Fryderyk Wilhelm I Pruski, zwany „królem żołnierzy” (1688-1740). Z pieczołowitością tyrana rozpisywał w najdrobniejszych szczegółach plan dnia dla swego syna i następcy tronu. Nawet zagroził mu egzekucją z powodu rozpaczliwej aczkolwiek nieudanej próby ucieczki.

Fryderyk II, to z jednej strony esteta, filozof i twórca, który korespondował między innymi z Voltaire’em (Wolterem), pisarzem francuskim i wybitnie utalentowanym flecistą, który sam skomponował 121 sonat, a z drugiej strony to człowiek władczy, naczelny dowódca, pod rządami którego Prusy stały się mocarstwem.

Często przypisywana Fryderykowi religijna „tolerancja”, nie była kształtowana tak bardzo przez postawę chrześcijańską, jak przez wypracowane pragnienie władzy. W celu budowania potęgi władzy i rozwoju gospodarki, potrzebni byli dobrze wyszkoleni imigranci, a tych można było znaleźć również wśród takich mniejszości, jak: hugenoci czy katolicy. Po objęciu władzy przez Fryderyka II na temat tolerancji względem innych religii w Prusach, słynna stała się następująca wypowiedź: „Każdy może żyć według własnych poglądów”, a dosłownie mówiąc: dostąpić

wiecznego życia zgodnie z własnymi poglądami. (W ówczesnych Niemczech w znaczącym stopniu obowiązywała zasada, że poddani obowiązani byli do przyjęcia religii ich władcy).

Każdy według własnych poglądów – brzmi to dość postępowo. Można z tego wyczytać pewien rodzaj tolerancji względem wszystkich religii. Tolerancja jest ważna dla pokojowego współistnienia religii na ziemi. Czy jednak tolerancja rzeczywiście oznacza dowolność?

Główny Apostoł Leber na pewnym nabożeństwie w Poczdamie powiedział: „Należy zająć stanowisko. W naszym czasie niejednokrotnie jest to zaniedbywane. Wybiera się raczej drogi, na których nie chce się nikomu narazić”. Natomiast być chrześcijaninem oznacza być wyznawcą. Jezus Chrystus zawsze zajmował jasne stanowisko i tego oczekuje też od swoich naśladowców!

Droga do Boga to nie jest dowolność, to nie są indywidualne opinie i poglądy! To nie jest droga szeroka, wiodąca po linii najmniejszego oporu. Kto chce dojść do wiecznej społeczności z Bogiem, a więc chce być zbawiony na wieki, ten musi się poddać woli Bożej. Słowa Jezusa: „*Błogosławieni są raczej ci, którzy słuchają Słowa Bożego i strzegą go*”, (Ew. Łukasza 11, 28) wskazują drogę do prawdziwej błogości w wierze.

Główny Apostoł kontynuował na tym nabożeństwie: „...zajmijmy jasne stanowisko, a tym samym wyznawajmy naszą wiarę i w ten sposób ściągajmy na siebie błogosławieństwo Boże”.

Hans Jürgen Berndt

Apostoł Hans Jürgen Berndt urodził się 13 grudnia 1950 roku. Apostołem został ustanowiony 30 maja 1993 roku. Obszarem jego działania są niektóre okręgi Berlina i Brandenburgii.

Adnotacja o ograniczeniu

*Akurat z sukcesem zakończyłam studia na kierunku bankowości.
Rozpoczęłam pracę w okienku, w dziale oszczędności.
Obsługa klientów sprawiała mi wiele radości.*

Z biegiem czasu miałam już prawie stałą klientelę. Niektórzy klienci chcieli być obsługiwani tylko przeze mnie. W tamtym czasie adnotacja o ograniczeniu prawa do dysponowania środkami umieszczana była na

pierwszej i ostatniej stronie książeczki oszczędnościowej. W takim przypadku nikt nie mógł dokonać wypłaty. Pewna klientka przyszła do mnie i chciała pobrać dużą sumę. Nie zauważyłam jednak, że chciała pobrać pieniądze z książeczki oszczędnościowej z adnotacją o ograniczeniu. Szybko wypisałam dowód wypłaty i podałam tej kobiecie do podpisania, zaksięgowałam wypłatę i położyłam książeczkę oszczędnościową na odpowiednim przenośniku taśmowym. Kobieta podeszła do okienka wypłat i otrzymała swoje pieniądze.

Po krótkim czasie przyszedł do mnie kasjer i obrzucił brzydkimi słowami. Zarzucał mi, że jak mogłam nie zauważyć adnotacji o ograniczeniu dyspozycji środkami. Bardzo się przestraszyłam. Kolega nieuprzejmie powiedział, że teraz za powstałą szkodę mogę odpowiadać z własnych pieniędzy.

Spytałam go, dlaczego nie przyszedł do mnie przed wypłatą; teraz było przecież za późno. Nie odpowiedział. Nieco później przyszedł do mnie wewnętrzny kontroler i krzyczał na mnie w podobny sposób; a na dodatek miałam się postarać o odzyskanie pieniędzy nieprawnie wypłaconych przez moją nieuwagę.

Po całym tym zajściu przyszli nowi klienci i musiałam ich obsłużyć. Trudno było mi się skoncentrować.

W tamtym czasie dopiero od niedawna należałam do Kościoła Nowoapostolskiego. Kiedy nastąpiła chwila, że przed okienkiem nie było żadnego klienta, poszłam do łazienki. Zamknęłam drzwi, uklękłam i żarliwie się modliłam: „Miły Boże, teraz jedynie Ty możesz mi pomóc!”.

Jak miałabym spłacić tyle pieniędzy. Tak dużo przecież nie zarabiam! Wróciłam na moje miejsce pracy i kontynuowałam obsługę klientów tak dobrze, jak tylko umożliwiał mi to mój nastrój. O godzinie 16.00 był czas zamknięcia. Robiliśmy jak zwykle nasze końcowe rozliczenia, a ja ciągle modliłam się cicho o Bożą pomoc.

Krótko przed zakończeniem pracy podszedł do mnie wewnętrzny kontroler i powiedział: „No, ma Pani szczęście!”. W rękę trzymał dokument na ową sumę pieniędzy. Niezauważenie przez nikogo pojechał do tej klientki, przemówił jej do sumienia i skłonił ją do zwrócenia pobranych pieniędzy. Na szczęście jeszcze ich nie wydała. Byłam tak wzruszona, że łzy napłynęły mi do oczu. Kontroler to zauważył i tylko mnie upomniał, żebym w przyszłości lepiej uważała na adnotacje o ograniczeniu. Jaka byłam szczęśliwa. Dziękowałam miłemu Bogu! Przecież ta klientka mogła być uparta czy też pieniądze już spożytkować. Byłam wdzięczna i szczęśliwa za tę szczególną pomoc Bożą.

Niniejszym prezentujemy kolejną część pracy naukowej prof. dr hab. Krzysztofa Bilińskiego z Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego.

Ideał życia chrześcijańskiego w Listach Apostoła Piotra

Wstęp

W Drugim Liście w sposób dobitny Apostoł Piotr podkreślił znaczenie wiary w Jezusa Chrystusa. To Boska wszechmoc sprawia, że mamy to wszystko, co umożliwi nam prawdziwie chrześcijańskie życie i właściwą pobożność. Prowadzi to do udziału w chwale i mocy Zbawiciela. To On właśnie udzielił nam najważniejszych obietnic i sprawił, że możemy współuczestniczyć w Jego naturze. Musimy jednak odrzucić wszelkie zło i zepsucie, usunąć pożydlivość. Trzeba zatem dokładać wszelkich starań, aby wierze koniecznie towarzyszyły dobre uczynki, a tym ostatnim – pełne rozeznanie.

Mało tego, wypada zgromadzić też w sobie inne pozytywne wartości – pełne panowanie nad sobą, wielką cierpliwość i wspomnianą już pobożność. Ona z kolei ma pozostawać w bliskim związku z braterską przyjaźnią, ta zaś z prawdziwą miłością. Jeśli to wszystko zostanie zgromadzone i wprowadzone w czyn, to zwiększy się wydatnie gorliwość i doskonalsze stanie się poznanie Pana naszego – Jezusa Chrystusa. Ten, który nie będzie miał tych przymiotów, pozostanie w ziemskich brudach i sprawach tylko z tego świata.

Stąd prośba Apostoła Piotra, aby usilnie się starać i podążać Boską ścieżką. Taka jest bowiem Jego wola, której powinniśmy być posłuszni. Poddając się jej, mamy gwarancję, że nie popadniemy w zło i nabywamy przekonanie, iż otwieramy sobie szeroki dostęp do królestwa niebieskiego. W tym wszystkim nie do przecenienia jest rola naocznych świadków, dzięki którym prawdy wiary są bez przerwy przypominane, mimo że są dobrze znane. Apostoł Piotr uważał, iż jego zadaniem jest nawoływanie do ustawicznej czujności. Nawet kiedy go zabraknie, pozostanie nauka, bardzo ważna, ponieważ opierająca się na obserwacji rzeczywistych wydarzeń, co nadaje jej walor niewątpliwej autentyczności. Nie ma tu więc miejsca na

niedorzeczne domysły, lecz tylko na ścisłe relacje kogoś, kto wszystko dokładnie widział i opisał.

Bóg namaścił Syna Bożego – Mesjasza, aby Ten przejawiał się w swej chwale i majestacie. Opisują to prorocy, których głos jest tutaj ważniejszy. Mało tego – nikt nie jest w stanie, sam z siebie, zrozumieć żadnego z prorocत्व. To dopiero służy Boży, wsparci Duchem Świętym, potrafią należycie je interpretować. Wszystko to składa się w konsekwencji na dość spójny obraz zachowań i prezentowania ideału życia chrześcijańskiego. W dalszym ciągu Apostoł Piotr przestrzegał przed fałszywymi nauczycielami. Tak jak kiedyś wśród ludu pojawiali się fałszywi prorocy, tak i teraz, wśród pierwszych chrześcijan, ukazą się fałszywi nauczyciele, szerząc swoje zgubne błędy i powodując odstępstwa. Odrzucą oni Pana, któremu tak naprawdę wszystko zawdzięczają i sprowadzą na siebie szybką zagładę. Ci rzekomi prorocy oddają się rozpuście, przez co plugawią wyraźnie drogę prawdy, a ich żądzę posiadania mamony spowoduje, że będą oszukiwać wiernych.

Apostoł Piotr dowodził, że los tych fałszywych nauczycieli jest już przesądzony, a wyrok na nich – wydany. Bóg jest co prawda cierpliwy, lecz jednocześnie sprawiedliwy, dlatego też w odpowiednim czasie ukarze winnych, jak to miało miejsce wielokrotnie w dziejach biblijnych. Co ważne, cechą szczególnie napiętnowaną są nieczyste pragnienia własnego ciała, co powoduje jawne lekceważenie Boga. Zostają oni określani mianem zuchwalców, którzy bluźnią i głoszą nieprawdziwe sądy.

Ich cielesne pragnienia, zaspokajane w biały dzień, oraz wyuzdane rozkosze hańbią dobre imię chrześcijan i przysparzają tylko samych trosk, bo dają przeciwnikom argumenty przeciwko prawdziwym wyznawcom Boga. Rozpusta i chęć zysku to podstawowe pragnienia owych pseudonauczycieli. Zwabiają one ku sobie istoty słabe i podatne na wpływy. Apostoł Piotr permanentnie jednak podkreślał, że zostaną oni poddani słusznemu osądowi, a następnie – wytraceni. Ich mowa, odznaczająca się wyniosłością, jest tak naprawdę pusta i pozbawiona charyzmatu chrześcijańskiego. Mamy też tutaj zawartą przestrożę, że uleganie i odejście od prawdziwych nauk Jezusa Chrystusa w momencie, gdy już raz się z nich zrezygnowało, jest straszne i niepozbawione tragicznych konsekwencji.

Apostoł Piotr wzywał do czujności i pisał, że należy unikać tych, którzy będą drwić w dniach ostatnich. Są to egoiści, zamknięci we własnym świecie, niewierzący w naukę proroków i apostołów. Moment przyjścia Dnia Pańskiego jest jednak niewiadomy, bo dla Boga czas nie płynie tak, jak w ludzkim wyobrażeniu. Jego cierpliwość oznacza dla nas próbę, wobec której powinniśmy artykułować nie zatracenie i zgubę, ale nawrócenie i prawdziwą

wolność. Ludzkie oczekiwania na nowe niebiosa i nową ziemię są zupełnie uzasadnione, pod tym wszak warunkiem, że spełnia się wszystkie warunki tego, co można nazwać ideałem życia chrześcijańskiego. Nasz Pan powinien zastać nas bez skazy i zbrukania, czystych i nieskalanych, pełnych prawdziwego pokoju. Mowa jest tutaj o koniecznym przygotowaniu i utwierdzeniu w wierze, które to, dzięki łasce i poznaniu Jezusa Chrystusa, prowadzą nas do niebiańskiej ojczyzny.

Praca „Ideał życia chrześcijańskiego w Listach Apostoła Piotra” zrodziła się z przemyśleń nad zagadnieniami etycznymi pierwszych wyznawców Jezusa Chrystusa. Wynika stąd, że w najstarszych latach chrześcijaństwa przede wszystkim byli gorliwi i bezkompromisowi wierni. Oczekiwali oni bliskiego przyjścia naszego Pana – Jezusa Chrystusa i żyli tą myślą. Przenikał ich duch wzajemnej miłości, pokory i pobożności, choć oczywiście nie brakowało odstępstw i błędów.

Najważniejsze wydaje się jednak to, że mamy tutaj do czynienia z zarysowaniem problemu [...], tak więc niniejsza praca może być wykorzystana nie tylko teoretycznie, ale również praktycznie. Wnosi ona bowiem świeży powiew w sferę teologii moralnej i stanowi sumę dotychczasowej wiedzy z tej dziedziny, dlatego też da się ona zaprezentować jako swoisty skrypt, pokazujący najważniejsze prawdy, zawarte w obu Listach Apostoła Piotra. Wiąże się z tym blisko rola metodyczna rozprawy. Trzeba tutaj zasygnalizować jej niewątpliwą użyteczność i pragmatyczność. Czytelnik znajdzie w niej najważniejsze przesłania zawarte w omawianych tekstach, co stanowi już wartość samą w sobie.

Niewątpliwą korzyść mogą także odnieść z niej nauczyciele i to na różnych poziomach edukacji. Mamy tu na myśli nie tylko szkoły wyższe i studentów, ale i te placówki, kształcące uczniów, w pracy których potrzeba odwołania się do wartości i postaw chrześcijańskich. Chodzi przede wszystkim o ukazanie tak w perspektywie historycznej, jak i współczesnej niewątpliwych wzorców moralnych, które są zagrożone w dzisiejszym świecie. Dla młodych odbiorców niniejsza dysertacja, pisana z założenia językiem prostym i niewyszukanym, choć oczywiście naukowym, powinna stosunkowo łatwo trafić i przekonać go zarazem, że warto również współcześnie trzymać się niezmiennych przesłań chrześcijańskich, które w tak piękny sposób przekazał nam Apostoł Piotr. cdn.

CHLEB ŻYWOTA biuletyn Kościoła Nowoapostolskiego

Wydawca: Administracja Centralna Kościoła Nowoapostolskiego w Polsce

PL 81-520 Gdynia; ul. Akacjowa 50/50A-B;

tel./fax +48 58 664 9288; <http://www.nak.org.pl>; e-mail: acnak@nak.org.pl

Nakład 500 egz. Wszelkie prawa zastrzeżone. Zamówienia przyjmuje Wydawca.